

Piotr Oleksy

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-7149-7945

Mit „łacińskiej wyspy” a kultura strategiczna Rumunii. Próba interpretacji polityki Rumunii wobec Ukrainy po rosyjskiej inwazji w 2022 r.

Wrefleksji o współczesnych stosunkach międzynarodowych w Europie Środkowej i Wschodniej pojawia się pogląd, że Polskę i Rumunię łączy zbliżona wizja tych relacji oraz podobna conceptualizacja zagrożeń dla bezpieczeństwa regionu.¹ Analiza reakcji obu państw na rosyjską agresję na Ukrainę wskazuje jednak na określone różnice. Rumunia, podobnie jak Polska, od samego początku potępiła Rosję oraz wspierała jedność państw Zachodu w sprawie sankcji wobec agresora czy ograniczenia relacji gospodarczych (w tym zakupu surowców). Jednocześnie Bukareszt, w odróżnieniu od Warszawy², zachował wstrzemięźliwość w kwestii przekazywania broni Ukrainie. Pierwszy rok po rosyjskiej agresji nie doprowadził do zbliżenia pomiędzy Rumunią a Ukrainą, a stan tych relacji stał się przedmiotem debaty w rumuńskim środowisku eksperckim. Niemniej w następnych miesiącach sytuacja zaczęła się zmieniać. W październiku 2023 r. doszło do wzajemnych wizyt przywódców, które doprowadziły do bezprecedensowego zbliżenia między państwami. Co ciekawe, do zbliżenia między Rumunią a Ukrainą doszło w okresie, gdy w relacjach polsko-ukraińskich pojawił się kryzys, wynikający między innymi ze sporu o otwartość polskiego rynku dla ukraińskich produktów rolnych.

¹ Zob. M. Chudziak, P. Oleksy, *Czy trilog ma przyszłość? Rumunia i Turcja jako partnerzy dla polityki zagranicznej Polski*, Instytut Europy Środkowej 2023; P. Pacuła, *Polsko-rumuńska współpraca obronna. Stan obecny i perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” III/2015; *Polska i Rumunia w strategicznym partnerstwie*, Wyborcza.pl, 8.10.2009, www.wyborcza.pl/pl/7,75399,7120576,polska-i-rumunia-w-strategicznym-partnerstwie.html (dostęp: 24.11.2023).

² Stosowanie nazw stolic jako synonimów państw nie jest dobrze widziane w naukach politycznych. Świadomy tego, decyduję się na stosowanie tej formuły w trosce o odbiorcę oraz stylistyczną jakość tekstu.

Celem niniejszego artykułu jest próba wyjaśnienia przyczyn polityki Rumunii wobec Ukrainy po rosyjskiej agresji. Wynikała ona moim zdaniem z dwóch postaw. Pierwszą jest dystans wobec narodów i państw słowiańskich, zwłaszcza wschodniosłowiańskich i bałkańskich, który jest wpisany w rumuńską tożsamość narodową oraz kulturę polityczną. Druga postawa jest związana z postrzeganiem swego państwa przede wszystkim jako członka zachodniej wspólnoty kulturowej i politycznej, a dopiero w drugiej kolejności państwa środkowoeuropejskiego. Oba zjawiska mają swe korzenie w micie „łacińskiej wyspy”, który w znaczący sposób kształtuje politykę zagraniczną i kulturę strategiczną tego państwa.

Powyższy wywód zostanie rozwinięty w trzech częściach. W pierwszej przybliżony zostanie mit „łacińskiej wyspy” oraz jego znaczenie dla rumuńskiej kultury politycznej. W tej sferze opieram się przede wszystkim na refleksji cenionego rumuńskiego historyka Luciana Boi. W części drugiej zaprezentowane zostaną najważniejsze założenia, dotyczące polityki zagranicznej Rumunii i jej kultury strategicznej. Część trzecia zostanie natomiast poświęcona autorskiej analizie stosunków ukraińsko-rumuńskich.

Mit łacińskiej wyspy

Współczesny naród rumuński ukształtował się w procesie kulturowej homogenizacji oraz politycznego zjednoczenia ludności rumuńskojęzycznej zamieszkującej Księstwo Wołoskie, Księstwo Mołdawskie oraz Siedmiogórd. Pierwsze dwa, zwane też księstwami naddunajskimi, do połowy XIX w. były realnie częścią Imperium Osmańskiego, natomiast Siedmiogórd należał do Austro-Węgier. Proces zjednoczenia politycznego rozpoczął się w połowie XIX w. od zjednoczenia księstwa wołoskiego i mołdawskiego w 1859 r. Idea narodowa była w tym czasie już żywa, miała też solidny fundament w postaci historiografii, przedstawiającej dzieje narodu i wskazującej na ciągłość kulturową od momentu etnogenezy. Był to dorobek intelektualistów związanych z tzw. szkołą siedmiogrodzką. Fundamentalnym założeniem tej szkoły, które pojawia się w pracach historyków już w połowie XVII w., jest pochodzenie narodu rumuńskiego od Rzymian. Według tej wykładni podbój Dacji przez Rzymian na początku II w. n.e., doprowadził do zaniku istniejącej tu wcześniejszej kultury Daków. Siedemnastowieczni mieszkańcy księstw dunajskich i Siedmiogrodu, władający różnymi dialektami języka rumuńskiego, byli więc postrzegani jako potomkowie rzymskich osadników. Ten sposób wyjaśnienia etnogenezy był dominujący do połowy XIX w.³ W kolejnych dziesięcioleciach

³ L. Boia, *Dlaczego Rumunia jest inna*, przeł. J. Kornaś-Warwas, Międzynarodowe Centrum Kultury 2016, s. 31-39; *idem*, *Rumuni, świadomość, mity, historia*, przeł. K. Jurczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, s. 13-18.

pojawiały się odmienne interpretacje przeszłości, wskazujące na większą rolę kultury dackiej. Po zjednoczeniu Rumunii, w różnych okresach oraz dziełach różnych autorów, w odmienny sposób określano wzajemną relację dziedzictwa rzymskiego i dackiego we współczesnej kulturze rumuńskiej. Część autorów wskazywała na syntezę tych dwóch „żywiołów”, część na dominację jednego z nich. W okresie funkcjonowania dyktatury komunistycznej przyjęto narrację podkreślającą przede wszystkim dackie pochodzenie narodu.⁴

Wywodzenie pochodzenia narodu rumuńskiego od Rzymian było jednak pierwszym mitem założycielskim, który w zasadniczy sposób wpłynął na postrzeganie charakteru wspólnoty narodowej w okresie jej kształtowania. Zdefiniował on również zjawisko fundamentalne dla procesu narodotwórczego, którym było postrzeganie się w kategorii bastionu zachodniej cywilizacji, oraz wyraźne zdystansowanie się od kultur słowiańskich i dziedzictwa orientального. Jak pisze Lucian Boia, Rumuni odkryli w tym czasie, że są „romańską wyspą na morzu słowiańszczyzny”⁵. Slogan ten nie jest dziełem tego historyka. Można śmiało stwierdzić, że niezależnie od zmiennych nurtów historiografii był on w ostatnim stuleciu stale obecny w rumuńskim życiu publicznym, stając się najważniejszą metaforą określającą miejsce tego narodu na mapie Europy.

Już w pierwszych dekadach państwowości rumuńscy politycy i intelektualiści odwoływali się do wizji własnego narodu jako bastionu zachodniej cywilizacji. Dla przykładu warto przytoczyć słowa Ion Brătianu, jednej z najważniejszych postaci rumuńskiego życia politycznego w XIX w., z przemówienia parlamentarnego z 1887 r.:

My byliśmy przednią strażą Europy od XIII stulecia po czasy zupełnie niedawne; my stanowiliśmy pas graniczny Europy na drodze wszystkich ówczesnych najazdów azjatyckich. Państwa europejskie mogły się w tym czasie rozwijać, byli bowiem inni, którzy się poświęcali dla ich ochrony.⁶

Zerwanie z dziedzictwem imperium osmańskiego, którego częścią były księstwa dunajskie, było podstawą dla procesu narodotwórczego. Jednocześnie jednak Rumuni w wyraźny sposób zdystansowali się również od kultury wschodniosłowiańskiej. Znalazło to wymiar lingwistyczny i zaowocowało wyrugowaniem znacznej części słownictwa słowiańskiego z języka rumuńskiego. W sferze wyobraźni politycznej Rosja zajęła zaś z czasem miejsce Turcji, w pozycji największego zagrożenia dla suwerenności narodowej. Było to związane ze spadkiem znaczenia imperium osmańskiego w regionie, wzro-

⁴ L. Boia, *Dlaczego Rumunia...*, s. 31-53; *idem*, *Rumuni, świadomość...*, s. 119-137.

⁵ Pojęcia łacińska lub romańska wyspa są używane przez historyka zamiennie, por. L. Boia, *Dlaczego Rumunia...*, s. 31 i s. 39.

⁶ L. Boia, *Rumuni, świadomość...*, s. 198.

stem rosyjskiej ekspansywności (od 1812 r. Rosja władała Besarabią, czyli wschodnią częścią księstwa mołdawskiego), oraz swoistą „koniecznością” permanentnego separowania się od wszystkiego co wschodnie, dla utrzymania spójności idei narodowej. Jak zauważa Boia, mniej więcej do połowy XIX w. Rosja była dość pozytywnie postrzegana w Rumunii jako broniąca wschodnich chrześcijan. Jednak

[...] pokolenie rewolucji 1848 r. buntowało się bardziej przeciw Rosji aniżeli Turcji, krytykując zarówno „Regulamin organiczny”, traktowany jako przeszkoda w drodze postępu, jak też ekspansjonistyczne zapędy imperium, które groziło zajęciem terytoriów rumuńskich.⁷

Należy przy tym podkreślić, że zerwanie z kulturą wschodniosłowiańską nie jest dla Rumunów utrudnieniem w postrzeganiu chrześcijaństwa prawosławnego jako fundamentu tożsamości narodowej. Prawosławie jest tu rozumiane jako część dziedzictwa Bizancjum, czyli Rzymu, a cerkiew rumuńska jest zupełnie niezależna od rosyjskiej.

Lucian Boia definiuje współczesny mit jako

[...] konstrukcję wyobraźniową [...] używaną do ukazania istoty zjawisk przyrodniczych i społecznych w sposób ściśle powiązany z fundamentalnymi wartościami konkretnej wspólnoty i w celu zapewnienia jej spójności.⁸

Mit łacińskiej wyspy określa więc istotę funkcjonowania Rumunii na arenie międzynarodowej, jej relacji ze światem zewnętrznym, oraz wartości, które mają określać spójność polityki zagranicznej. Za najważniejsze części składowe tego mitu należy uznać: (1) przeświadczenie o przynależności do zachodniej cywilizacji i wspólnoty politycznej; (2) dystans wobec Słowian oraz poczucie geograficzno-politycznego osamotnienia (syndrom wyspy); (3) definiowanie Rosji jako zagrożenia dla własnej suwerenności oraz stabilności regionu.

Jak już wspomniano, zarówno kwestia pochodzenia narodu rumuńskiego, jak i znaczenia dziedzictwa rzymskiego i dackiego dla kultury współczesnej były wielokrotnie dyskutowane. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, niezwykle burzliwym w rumuńskiej polityce, oraz bogatym pod względem ideowym, konkurencją dla „zachodniego” modelu rozwojowego był model zwany „autochtonicznym”. Kładł on nacisk na osobliwość kultury rumuńskiej oraz podejmował próby znalezienia oryginalnej wizji rozwoju, opartej na kulturze tradycyjnej i rolniczej. W tym wypadku Rumunii przypisywano rolę pomostu między dwoma wielkimi kręgami cywilizacyjnymi:

⁷ *Ibidem*, s. 202; wspomniany „Regulamin organiczny” był dokumentem określającym zasady ustrojowe księstw dunajskich, narzuconym przez Rosję za aprobatą Turcji.

⁸ L. Boia, *Rumuni, świadomość...*, s. 45.

Wschodem i Zachodem. Co ważne jednak, nurt ten w żadnej mierze nie był prorosyjski i nie zakładał możliwości sojuszu z tym państwem. Po 1945 r. Rumunia znalazła się po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny”, co przełożyło się również na ówczesną historiografię oraz próby redefinicji idei narodowej. Zwłaszcza w latach 1945–1964 starano się podkreślać jej związki z kulturą rosyjską. Było to o tyle sztuczne w przypadku tego państwa, że nawet komunistyczna dyktatura pod wodzą Nicolae Ceausescu, poszukując narzędzi legitymizacji społecznej dla swej władzy, wróciła do narracji wręcz nacjonalistycznych, podkreślających unikatowość Rumunów (model „autochtoniczny”). Mit łacińskiej wyspy nie jest więc jedynym, który zapisał się w rumuńskiej historii idei. Analiza polityki zagranicznej tego państwa po 1989 r. potwierdza jednak, że ma on fundamentalne znaczenie dla współczesnej rumuńskiej mitologii narodowej.

Kultura strategiczna Rumunii

Pojęcie ‘kultura strategiczna’ jest obecne w nauce o stosunkach międzynarodowych od drugiej połowy lat 70. XX w. Zostało rozwinięte w odpowiedzi na potrzebę uwzględnienia subiektywnych — przede wszystkim kulturowych, mentalnych i tożsamościowych — czynników kształtujących politykę bezpieczeństwa różnych państw. Prekursor tego terminu, amerykański badacz Jack L. Snyder, analizując możliwość reakcji przywódców ZSRR na politykę nuklearną USA, wyraźnie podkreślał, że „człowiek radziecki” odmiennie postrzega racjonalność decyzji niż mieszkańcy państw Zachodu (którzy błędnie wierzyli w koncept „ogólnego człowieka racjonalnego”).⁹

Termin ten został rozwinięty i dopracowany w kolejnych dekadach. Jedną z powszechnie akceptowanych definicji kultury strategicznej stworzył Christoph Meyer, który stwierdził, że obejmuje ona

[...] przekazywane społecznie, wywodzące się z tożsamości normy, idee i wzorce zachowań, dzielone przez najbardziej wpływowych aktorów i grupy społeczne w ramach danej wspólnoty politycznej, które pomagają ukształtować zestaw opcji oraz celów w sferze dążenia społeczności do zapewnienia bezpieczeństwa.¹⁰

Obecnie w badaniach nad kulturą strategiczną bezpieczeństwo rozumie się szeroko: dominują tu zagadnienia klasycznie rozumianej obronności, jednak

⁹ R. Wiśniewski, *Kultura strategiczna, czyli o kulturowych uwarunkowaniach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny”, 2012/1, s. 163-175.

¹⁰ C. O. Meyer, *The Quest for a European Strategic Culture: Changing Norms on Security and Defence in the European Union*, Palgrave Macmillan, 2006, s. 20 [tłumaczenie — P.O.].

dużą uwagę poświęca się również zagrożeniom gospodarczym, energetycznym, społecznym czy bezpieczeństwu informacyjnemu.

Po 1989 r. Rumunia wybrała jednoznacznie prozachodni kurs w swej polityce zagranicznej. Co istotne, jest on realizowany z dużą konsekwencją i jest przedmiotem powszechnego konsensusu społeczno-politycznego. Za najważniejsze filary tej polityki, na które wskazują liczni badacze problemu, należy uznać: (1) dążenie do integracji z zachodnimi strukturami politycznymi, czyli NATO i Unią Europejską, a następnie umacnianie swojej pozycji w nich; (2) rozwój sojuszu militarnego z USA (zarówno w ramach NATO, jak i w relacjach dwustronnych); (3) ograniczanie wpływów Rosji w Europie Środkowo-Wschodniej oraz regionie czarnomorskim.¹¹

Cele te były podporządkowane najważniejszemu priorytetowi — wyrażanemu wprost — którym jest zapewnienie bezpieczeństwa i suwerenności państwu rumuńskiemu. Stwierdzenie to może wydawać się banałem, należy jednak podkreślić, że w Rumunii kwestie bezpieczeństwa dominują w dyskusji publicznej o polityce zagranicznej, a wszelkie inne obszary tej polityki są im podporządkowywane. Jest to stała cecha rumuńskiej kultury politycznej w ostatnich trzydziestu latach, niezwiązana bezpośrednio z rosyjską agresją na Ukrainę. Jak stwierdził Marius Ghincea, polityka zagraniczna tego państwa jest „napędzana przez kwestie bezpieczeństwa” (*security-driven*)¹². Z tej właśnie przyczyny można uznać, że w przypadku Rumunii to kultura strategiczna określa politykę zagraniczną, a nie odwrotnie.¹³

Stosunki rumuńsko-ukraińskie

Do 2014 r. stosunki między Rumunią a Ukrainą nie charakteryzowały się dużą intensywnością, a okresowo relacja ta była wręcz chłodna. Wynikało to ze sporów terytorialnych (m.in. o Wyspę Wężową oraz północną Bukowinę), kontrowersji wokół rumuńskiej mniejszości w Ukrainie oraz dużej nieuf-

¹¹ Zob. K. Całus, *Boksując poniżej wagi. Dylematy polityki zagranicznej Rumunii*, Ośrodek Studiów Wschodnich 2023; L. Boia, *Dlaczego Rumunia...*, s. 275-278; M. Chudziak, P. Oleksy, *op. cit.*, s. 15-50; I.-S. Joja, *Romania's Strategic Culture 1990-2014: Continuity and Change in a Post-Communist Country's Evolution of National Interests and Security Policies*, ibidem-Verlag 2019.

¹² M. Ghincea, *Time for a Reassessment of Romania's Foreign Policy?*, Friedrich Ebert Stiftung, 2021, s. 8.

¹³ Do podobnych wniosków dochodzi I.-S. Joja w pracy *Romania's Strategic Culture 1990-2014: Continuity and Change...*, która jest niezwykle cennym studium kultury strategicznej Rumunii. Więcej na temat cech kultury strategicznej Rumunii: P. Oleksy, *Strategia obronna Rumunii*, [w:] *Strategie bezpieczeństwa i obrony państw Europy Środkowej: Bułgaria, Rumunia, Serbia, Ukraina*, red. B. Surmacz, Instytut Europy Środkowej 2022.

ności, którą Bukareszt wyrażał wobec charakteru działań Kijowa na arenie międzynarodowej. To ostatnie było efektem dwuznacznej polityki Kijowa wobec Rosji i Zachodu w latach 1991–2014. Z perspektywy Bukaresztu, Kijów prowadził kontrowersyjną politykę w kwestii stacjonowania rosyjskiej floty w Sewastopolu oraz *de facto* przyjazną politykę wobec Naddniestrza (umożliwiającą separatystycznej republice funkcjonowanie gospodarcze). Rumunia nie postrzegała swego największego sąsiada jako wiarygodnego partnera w podstawowych dla niej kwestiach bezpieczeństwa w regionie Morza Czarnego.¹⁴

Ta percepcja zaczęła się zmieniać po wydarzeniach z lat 2013–2014 („Rewolucja Godności”, aneksja Krymu przez Rosję, hybrydowa agresja na Donbas), które zaowocowały jednoznacznie prozachodnią orientacją w polityce zagranicznej Ukrainy. Efektem tej zmiany było m.in. podpisanie umowy o małym ruchu granicznym, wizyta prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki w Bukareszcie (pierwsza wizyta ukraińskiej głowy państwa w Rumunii od 9 lat) oraz wznowienie lub rozpoczęcie prac komisji międzypaństwowych.

Jednak reakcja Rumunii na rosyjską inwazję w 2022 r. była mniej jednoznaczna niż w przypadku Polski czy państw bałtyckich. Z jednej strony wzbudziło to ogromny niepokój, powodując wzmożenie działań na rzecz konsolidacji Zachodu oraz zdecydowane poparcie dla sankcji wobec Rosji. Ponadto Rumunia zaangażowała się we wsparcie humanitarne, w tym pomoc dla ukraińskich uchodźców, oraz w wywóz ukraińskiego zboża przez port w Konstancy (połączoną z ukraińskimi portami naddunajskimi za pomocą kanału Dunaj — Morze Czarne). W drugiej połowie 2022 r. około 50% realizowanego przez UE eksportu produktów rolno-spożywczych z napadniętego kraju przypadało na Rumunię.¹⁵

Z drugiej strony jednak Rumunia zachowała dużą ostrożność w kwestii wsparcia militarnego dla sąsiada. Jak podaje Kamil Całus:

Zgodnie z dostępnymi danymi Bukareszt jak dotąd wysłał na Ukrainę tylko niewielki transport paliwa, kamizelek, hełmów i amunicji, co znacząco odbiega od środków przekazywanych jej przez inne państwa regionu (z wyjątkiem Węgier). Dopiero pod koniec kwietnia 2022 r. władze Rumunii przyjęły zmiany umożliwiające dostarczanie krajom sojuszniczym i partnerskim broni z rezerw wojskowych. Dzięki temu Kijów prawdopodobnie otrzymał od jej armii 28 czołgów T-72, w tym pięć w pełni sprawnych.¹⁶

¹⁴ A. Gosu, *Ucraina, un examen prea dificil pentru elita de la București*, Revista22, 10.01.2023, www.revista22.ro/opinii/armand-gosu/ucraina-un-examen-prea-dificil-pentru-elita-de-la-bucuresti (dostęp: 7.09.2023).

¹⁵ Dane Komisji Europejskiej, cyt. za: K. Całus, *op. cit.*, s. 70.

¹⁶ *Ibidem*, s. 48.

Politycy obozu rządzącego w Rumunii twierdzą, że w istocie pomoc ta jest większa, jej szczegóły nie mogą jednak zostać ujawnione ze względów bezpieczeństwa. Niemniej niezależne szacunki oraz informacje przekazywane przez stronę ukraińską nie wskazują, by różnica ta była znacząca.

Obraz zachowawczości dodatkowo wzmacniały określone działania dyplomatyczne. Przedmiotem dyskusji był fakt, że prezydent Rumunii Klaus Iohannis ze swą pierwszą wizytą do Kijowa po rosyjskiej inwazji udał się dopiero w czerwcu 2022 r., wspólnie z prezydentem Francji, kanclerzem Niemiec oraz premierem Włoch, a nie wziął udziału we wcześniejszej wizycie przywódców państw Europy Środkowej (w marcu 2022 r. do Kijowa udali się premierzy Polski, Czech i Słowenii). W październiku 2022 r. międzynarodową opinię publiczną poruszyła również wypowiedź medialna ówczesnego ministra obrony Rumuni, Vasile Dîncu, który stwierdził jednoznacznie, że jedyną szansą na pokój dla Ukrainy są negocjacje z Rosją. Dodał przy tym, że w imieniu Kijowa powinny je prowadzić NATO i USA.¹⁷ Innym przykładem może być nerwowa reakcja rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych na ustawę o mniejszościach narodowych, przyjętą przez ukraiński parlament w grudniu 2022 r.¹⁸

Polityka wobec Ukrainy stała się przedmiotem debaty w samej Rumunii. Z jej treści można było wywnioskować, że samo społeczeństwo rumuńskie wykazuje przede wszystkim troskę o własne bezpieczeństwo i obawia się, że wsparcie dla sąsiada może negatywnie wpłynąć na własne zdolności obronne. Pojawiały się również znaczące i wyraziste opinie, że Bukareszt obawiał się dużego wzrostu znaczenia Kijowa w wymiarze strategicznym, ponieważ w tym wypadku Rumunia straciłaby pozycję najważniejszego partnera USA nad Morzem Czarnym. W debacie publicznej pojawiał się również argument, że główną powinnością Rumunii jest wsparcie Mołdawii, która również jest ofiarą rosyjskiej agresji (o hybrydowym charakterze), dlatego na tym koncentruje swą uwagę i środki.¹⁹

¹⁷ K. Całus, *Nad wyraz ostrożnie. Rumunia wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę*, Analizy OSW, 14.10.2022, Ośrodek Studiów Wschodnich, www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-10-14/nad-wyraz-ostroznie-rumunia-wobec-rosyjskiej-inwazji-na-ukraine (dostęp: 23.11.2023).

¹⁸ MSZ Rumunii w oficjalnym komunikacie wyraził szereg zastrzeżeń do treści ustawy oraz sposobu jej procedowania. Wynikało to przede wszystkim z obaw o interesy mniejszości rumuńskiej. W komunikacie tym zasugerowano również, że kwestia ta może mieć znaczenie dla integracji europejskiej Ukrainy. Komunikat: *Comunicat de presă privind poziția MAE referitoare la adoptarea, de către Rada Supremă a Ucrainei, a Legii privind minoritățile naționale (comunitățile) din Ucraina*, Ministerul Afacerilor Externe, 22.12.2022, www.mae.ro/node/60649 (dostęp: 7.09.2023).

¹⁹ Szerzej opinie te przytaczam w artykule „Rumunia jest inna”. *Staje po stronie Ukrainy i jednocześnie się jej boi*, Onet, 22.05.2022, www.wiadomosci.onet.pl/swiat/rumunia-jest-inna-staje-po-stronie-ukrainy-i-jednoczesnie-sie-jej-boi/7qf78ec (dostęp: 7.09.2022).

Do przełomu we wzajemnych relacjach doszło jednak jesienią 2023 r., kiedy 10 października wizytę w Bukareszcie odbył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński. Osiem dni później Kijów odwiedził premier Rumunii Marcelu Ciolacu. Efektem spotkań było zawarcie szeregu porozumień dotyczących współpracy w zakresie eksportu zboża z Ukrainy, wspólnego rozwoju infrastruktury oraz szkolenia ukraińskich pilotów myśliwców. Co niezwykle istotne, w czasie wizyty premiera Ciolacu w Kijowie ogłoszono, że udało się osiągnąć porozumienie w kwestii praw rumuńskiej mniejszości w Ukrainie.

Sprawa ta była jedną z kości niezgody we wzajemnych relacjach. Zdaniem Bukaresztu, społeczność ta nie cieszyła się prawami podobnymi do tych, jakie Rumunia oferuje zamieszkującym ją Ukraińcom. Problematyczny z tej perspektywy był fakt, że Ukraina rozróżniała na swoim terytorium ludność rumuńską i mołdawską. Tymczasem w rumuńskiej optyce odrębność narodu mołdawskiego, jeśli w ogóle można o niej mówić, jest efektem radzieckiej polityki narodowościowej. Przede wszystkim zaznaczano jednak, że rozbijanie tej społeczności na dwie grupy powoduje, że jest ona poszkodowana, gdyż nie może cieszyć się przywilejami zarezerwowanymi dla mniejszości spełniających odpowiednie minimum liczby ludności (dotyczyło to m.in. edukacji w języku narodowym). Obecnie Ukraina oficjalnie uznała, że językiem urzędowym w Mołdawii jest rumuński. Jest to wyraźny krok w stronę traktowania wszystkich rumuńskojęzycznych mieszkańców Ukrainy jako jednej grupy.

Na uwagę zasługuje również fakt, że Rumunia w odróżnieniu od innych państw regionu zdołała porozumieć się z Ukrainą w kwestii eksportu produktów rolnych. Bukareszt, podejmując odpowiednio wcześniej negocjacje z Kijowem, ustalił system wydawania licencji na import tych produktów. Dzięki temu udało się zapobiec kryzysowi we wzajemnych relacjach, a Rumunia zaprezentowała się jako stabilny i wiarygodny sojusznik. Oceniano, że nowe otwarcie w relacjach rumuńsko-ukraińskich stworzyło podstawy do rozwoju stabilnej struktury bezpieczeństwa w tej części regionu czarnomorskiego. Efektem był również wzrost znaczenia Rumunii na arenie międzynarodowej oraz umocnienie jej pozycji wobec zachodnich partnerów.²⁰

Podsumowanie

Spór o etnogenezę, który rozwijał się wśród rumuńskich historyków od drugiej połowy XIX w., przybierał różne oblicza.

Rumuni zaczęli od uznania siebie za Rzymian, potem przeszli przez fazę Dako-Rzymian, aby stać się w końcu zromanizowanymi Dakami. To ostat-

²⁰ P. Oleksy, *Rumunia zacieśnia współpracę z Ukrainą*, Komentarze IEŚ nr 787, Instytut Europy Środkowej, www.ies.lublin.pl/komentarze/rumunia-zaciesnia-wspolprace-z-ukraina/.

nie określenie zdaje się najpełniej odpowiadać obecnej świadomości historycznej²¹

— stwierdził Lucian Boia. Historyk podkreśla przy tym, że cały proces formowania się współczesnej tożsamości narodowej był podporządkowany idei „wyrwania się” z Europy Wschodniej i Bałkanów na Zachód. Można stwierdzić wręcz, że ten pierwszy mit założycielski odcisnął największe piętno na postrzeganiu własnego miejsca w świecie przez Rumunów. Jeśli zaś współcześnie w „świadomości historycznej” występują oba elementy — rzymski i dacki — to są one postrzegane jako równoprawne. Zromanizowani Dakowie są przecież nadal „łacińską wyspą”.

Żywotność tego mitu przejawia się szczególnie w polityce zagranicznej, która w dużej mierze jest polem udowadniania sobie i światu niezachwianej przynależności do zachodniej wspólnoty kulturowej i politycznej. Znajdziemy tu również wyjaśnienie wielu niuansów polityki Rumunii wobec Ukrainy po rosyjskiej inwazji.

Po pierwsze, jedną z przyczyn chłodnych, a czasem napiętych relacji Rumunii i Ukrainy po 1991 r. był dystans wobec kultur wschodniosłowiańskich oraz definiowanie Rosji jako zagrożenia dla własnej suwerenności. Ukraina była dla Rumunów przez długi czas przede wszystkim nośnikiem kultury, od której odcięcie się było jednym z fundamentów procesu narodotwórczego, a także przekątnikiem rosyjskich wpływów w regionie. Zachowawczość wobec wsparcia militarnego dla Ukrainy po rosyjskiej inwazji można odczytywać jako konsekwencję tego fenomenu.

Po drugie, poczucie silnej odrębności od sąsiadów (motyw wyspy) zawoocowało emocją społeczną, która skupiła się na trosce przede wszystkim o własne bezpieczeństwo i suwerenność. Granice tej troski były jednoznaczne z granicami państwa. Jej rozszerzenie mogło dotyczyć ewentualnie rumuńskojęzycznych mieszkańców Mołdawii, którzy są postrzegani jako część narodu rumuńskiego.

Po trzecie, w działaniach Bukaresztu wyraźnie zaznaczyło się dążenie do utrzymania się w głównym nurcie polityki europejskiej wobec Ukrainy. Nie pojawiły się tu chęci kształtowania tej polityki oraz budowy własnej podmiotowości. Można to odczytać jako sposób na pokazanie własnemu społeczeństwu i światu, że położenie geograficzne jest w tym wypadku wtórne wobec wspólnoty cywilizacyjnej. W ten sposób można interpretować liczne wątki, które pojawiły się powyżej: wstrzymywanie się z pomocą militarną, dopóki nie stało się to normą wśród państw Zachodu; prezydent Iohannis podróżujący do Kijowa wraz z przywódcami Europy Zachodniej; zawarcie porozumienia w sprawie importu produktów rolnych z Ukrainy w czasie, gdy kwestia ta

²¹ L. Boia, *Dlaczego Rumunia...*, s. 45.

była najważniejszą dla Komisji Europejskiej oraz spowodowała spór z innymi państwami regionu (w tym z Polską).

Na koniec warto po raz ostatni sięgnąć do myśli Luciana Boi:

[...] nie ma nawet mowy o zburzeniu mitologii jako takiej. Nie da się żyć poza wyobrażeniami. Życie każdej wspólnoty skupia się wokół pewnych konstelacji mitycznych, a każdy naród ma własną mitologię historyczną. Nic nie objaśnia lepiej teraźniejszości i drogi obranej na przyszłość niż sposób w jaki dane społeczeństwo potrafi traktować własną przeszłość.²²

Polityka zagraniczna i kultura strategiczna są tymi sferami polityki, w której konstelacje mityczne przejawiają się w najbardziej widoczny sposób. Mity, które traktują o własnej przeszłości, określają też działania na arenie międzynarodowej. Jednocześnie to właśnie przyjmowanie postaw wobec wyzwań świata zewnętrznego pozwala w największym stopniu nadawać im ciągłość: odtwarzać, reinterpretować i redystrybuować we współczesnym społeczeństwie.

Piotr Oleksy

The Myth of the “Latin Island” and Romania’s Strategic Culture. An Attempt to Interpret Romania’s Policy Towards Ukraine After the Russian Invasion in 2022

Abstract

The article attempts to explain the specifics of Romania’s policy toward Ukraine after the Russian invasion of the country. The author traces the origins of this policy to the myth of the “Latin island,” which was the main founding myth for the Romanian national community. It evokes certain foreign policy attitudes: a desire to stay in the mainstream of Western politics, a perception of Russia as a threat to one’s sovereignty, and a distance from the Eastern Slavs in general. The author points out that these defined both the conservative policy toward Ukraine immediately after the Russian invasion and the rapprochement in mutual relations that occurred in the fall of 2023.

Keywords: Romania, Ukraine, strategic culture, myths, national mythologies.

²² L. Boia, *Rumuni, świadomość...*, s. 46.